SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII CZWARTEK 23 WRZEŚNIA 1926 R. NR. 218

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

„KURJER ZACHODNI" na Śląsku.

Na żądanie, wyrażone z wielu poważnych kół Śląska, „KURJER ZACHODNI" zaczyna działalność na całym Śląsku w oparciu o swoją Redakcję i Administrację w Katowicach oraz liczne agentury.

Już z dniem 21 września b. r. można na Śląsku nabywać egzemplarze „Kurjera Zachodniego" we wszystkich poważnych kioskach i agenturach dziennikarzy.

Prenumeratę „Kurjera Zachodniego" na październik należy na Śląsku zamawiać w Administracji w Katowicach przy ul. Marjackiej l. 7 I. p. (telefon 19 04) lub w agenturach.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, a szczególnie P. T. Kupców i Przemysłowców, zarówno na Śląsku jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem, na wzmożoną wartość i skuteczność ogłoszeń i reklam, zamieszczanych w „Kurjerze Zachodnim".

Audjencje u marszałka Sejmu.

Warszawa, 22-9. (PAT). Marszałek Sejmu Rataj przyjął dziś przed południem podsekretarza stanu Min. spraw zagran. Knolla, ambasadora francuskiego La Rochea i przewodniczącego sejmowej komisji budżetowej posła Rymara. Popołudniu marszałek odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu Klarnerem.

Dzisiejszy porządek obrad Sejmu.

Warszawa, 22-9. (PAT). Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na godzinę 11 rano zawiera tylko dwa punkty, a mianowicie: sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy o prowizorjum budżetowem na kwartał IV rb., oraz sprawozdanie komisji zagranicznej o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją.

Minister Raczyński w Warszawie.

Warszawa, 22-9. (PAT). Minister rolnictwa i dóbr państwowych Aleksander Raczyński powrócił wczoraj z Wiednia do Warszawy.

Zwyżka cen chleba w Warszawie.

Warszawa, 22.9 (AW) Dzisiejszą podwyżkę cen chleba przyjęła opinja publiczna stolicy z rozczarowaniem. Prasa zaznacza, że mimo urodzaju zaznacza się w kraju brak żyta i mąki. Rząd powinien rozpocząć interwencję na rynku wewnętrznym przez przeprowadzenie odpowiedniej polityki eksportowej.

Rada prawnicza.

Warszawa, 22-9. (PAT). Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady prawniczej, które odbędzie się 30 września o godz. 11. jest następujący: 1) Otwarcie posiedzenia przez prezesa Rady prawniczej, ministra sprawiedliwości. 2) Ukonstytuowanie się Rady prawniczej (podział na komisje). 3) Rozdział projektów ustaw i rozporządzeń między poszczególne komisje.

Masowe morderstwo.

Warszawa, 22-9. (PAT). Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi o zbiorowem morderstwie, jakie miało miejsce nocy ubiegłej w Warszawie przy ulicy Chłodnej 16, zajmowanem przez Władysława Statkiewicza, byłego dyrektora Banku Krajowego. Statkiewicz prawdopodobnie w przystępie obłędu zastrzelił żonę i dwuch synów, poczem popełnił samobójstwo, wieszając się na sznurze gimnastycznym. Wyjaśnieniem przyczyny i okoliczności krwawego tego wypadku zajęły się władze sądowo-śledcze.

Nadużycia w salinach wielickich.

Kraków, 22-9. (AW). W związku z nadużyciami w salinach wielickich popełnianych tak przy nabywaniu, magazynowaniu, jak i rozchodowaniu materjałów, usuniętych zostało tutaj t r z e c h inżynierów, znajdujących się na stanowiskach kierowników: naczelnik żupy solnej w Wieliczce inż. Dawidowski, jego zastępca inż. Karaniewicz oraz kierownik wydziału materjałów i maszyn inż. Kawecki. Pozatem usunięto kilku warzelnych oraz jednego z funkcjonarjuszy salin, Jasińskiego. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Wkrótce rozpoczniemy druk powieści znanego i cenionego autora C. N. Williamson'a, w oryginalnem tłomaczeniu p. M. Zeydler-Zborowskiej, pod tytułem:

„Tajemnica ponurego dworu".

Istnieją podobno złośliwe chochliki, które podsłuchują niebacznie wypowiadane przez ludzi życzenia i... zabawiają się ich spełnianiem. Spotkało to właśnie bohaterkę naszej powieści, znudzonej monotonnem życiem i żądnej przygód za wszelką cenę. Zostaje wciągnięta w wir wydarzeń niezwykłych, a strasznych, grożących nawet bezpieczeństwu jej życia. Z każdym nowym rozdziałem — nowa niespodziana przygoda się wysnuwa i czytelnik z zapartym tchem oczekuje jej rozwiązania. Szlachetna postać młodej dziewczyny wydaje się tem jaśniejsza, ze odbija od ciemnego tła zbrodniczych intryg.

Niezmiernie zajmująca, o wysoce dramatycznem napięciu treść w starannem polskiem opracowaniu, każe nam przypuszczać, że zadowolimy nawet najwybredniejszych naszych Czytelników.

Powieść „Tajemnica ponurego dworu" będziemy drukować nie w odcinkach codziennych, lecz raz na tydzień w ilości 8-iu stron książki, która będzie :-: cennym nabytkiem dla naszych Czytelników. :-:

Zdenerwowanie wśród sfer rządowych.

Pospieszny powrót premjera — Groźby i plotki — Żydów obleciał strach. — Min. Sujkowski faworyzuje żydów

Warszawa, 22.9 (Tel. wł.) Stanowisko Sejmu i komisyj wobec prowizorjum budżetowego wywołało w sferach rządowych niepokój. Rząd zdradza widoczne zdenerwowanie.

Premjer Bartel odbył w Druskienikach z marszałkiem Piłsudskim konferencję w tej sprawie i prawdopodobnie otrzymał pewne instrukcje. Dlatego też premjer wraca pospiesznie do stolicy.

Sfery zbliżone do Rządu rozpuszczają pogłoski jakoby premjer przywoził w zanadrzu postanowienie rozwiązania Sejmu.

Takiemi groźbami usiłuje się wpłynąć na stanowisko niektórych klubów.

Niektóre z nich pod wpływem tych wieści zachwiały się jak np. żydzi.

Żydzi mają zamiar zmienić swój stosunek do ministra Sujkowskiego.

Na ostatniej konferencji, odbytej z przedstawicielami żydowskich sfer parlamentarnych minister Sujkowski zapewnił, że cofnięcie okólnika p. Głąbińskiego w sprawie „numerus clausus" nie jest konieczne, gdyż minister wydał polecenie, aby do uniwersytetów przyjmowano więcej żydów.

Szczególnie odnosi się to do uniwersytetu lwowskiego, gdzie żydzi rzekomo byli najbardziej pokrzywdzeni.

Sprawa votum nieufności rozstrzygnie się w piątek.

Lewica chcąc osłabić ataki przeciwko ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu zapowiada ze swej strony kontratak. „Wyzwolenie" ma zgłosić wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrom: reform rolnych i kolei.

Co ma kolej wspólnego ze stronnictwem chłopskiem niewiadomo.

Na Kresach szerzy się wywrotowa agitacja.

Akcja ta finansowana jest przez Sowiety

Wilno, 22.9 (AW) Dzisiejsze „Słowo" zamieszcza kilka informacyj o działalności skrajnej lewicowego stronnictwa białoruskiego „włościańskiej robotniczej hromady". **Agitatorzy tego ugrupowania krążą po wsiach powiatów zaludnionych przez białorusinów w szczególności Dziśnieńskiego, Wileńskiego i Postawskiego, odwiedzając systematycznie każdą chatę i namawiając do zapisywania się na listy głosujących w bliżej nieokreślonym plebiscycie, któryby miał rozstrzygnąć kwestje przynależności ziemi wileńskiej do Polski, względnie Białej Rusi.** Agitacja ta wprowadza w błąd ludność wiejską, przygotowując grunt do roboty antypaństwowej. Na taktykę hromady rzuca światło fakt, iż t. zw. „hurtki" rozsiane są zwłaszcza w znacznej liczbie w miejscowościach ograniczonych tworząc ośrodki organizacyjne stronnictwa. **Zdaniem pisma, przywódcy hromady wskazówki działania i środki materjalne czerpią z białoruskiej SSR, zakordonowym też czynnikom przypisać należy całą akcję agitacyjną włościańsko-robotniczej białoruskiej hromady. Na kontakt tego stronnictwa z czynnikami Białorusi sowieckiej wskazują od czasu do czasu drukowane artykuły posła Młotły, m. in. artykuły o wycieczce do Bolszewji, publikowane przez „Białoruska Prawde".**

Podatek na bezrobotnych od alkoholu.

Warszawa, 22.9. (AW). Na konferencji z komisarzem rządowym gen. Składkowskim z przedstawicielami przemysłu i handlu wódczanego, pan komisarz zaproponował ustanowienie 5-cio groszowego podatku od alkoholu w formie nalepek na butelkach na rzecz bezrobotnych.

Lot. por. Orlińskiego

Krasnojarsk, 22.9 (PAT) Por. Orliński odleciał 22 b. m. o godzinie 7.35 z Krasnojarska do Omska.

Sukcesy p. Kiepury w Wiedniu.

Wiedeń, 22.9 (PAT) Dzienniki donoszą, że tenor polski Jan Kiepura odniósł wczoraj nadzwyczajny sukces, śpiewając partję Cavaradossi'ego w „Tosce".

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin, 22.9 (PAT) Wczoraj podjęte zostały w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie polskich robotników sezonowych. Przewodniczącym delegacji polskiej jest dyrektor urzędu emigracyjnego w Warszawie dr. Gawroński. Przewodnictwo delegacji niemieckiej spoczywa w ręku radcy ministerjum pracy dra Bergera.

Polska na kongresie elektrowni.

Rzym, 22.9 (PAT) Na otwartym wczoraj kongresie międzynarodowego związku elektrowni mają być omawiane najnowsze metody wytwarzania i rozdziału energji elektrycznej, nowe dziedziny jej zastosowania, oraz sprawa ustawodawstwa i statystyki dotyczącej elektrowni. Związek elektrowni polskich, będący członkiem związku międzynarodowego, reprezentują: prezes Bieliński inż. Altenberg, Apanowicz, Czaplicki, Dziewoński, Hofman, Kobyliński i Straszewski. Delegacja polska zgłosiła na kongres dwa referaty, prezesa Bielińskiego w sprawie ujednostajnienia statystyki przedsiębiorstw wytwarzających energję elektryczną i inżyniera Czaplickiego w sprawie badania żarówek elektrycznych.

Jugosłowiańsko-bułgarski pakt gwarancyjny?

Białogród, 22.9 (PAT) Z Carogrodu donoszą, że rokowania, które toczyły się w Genewie między jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Nincicem a bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Burowem wywołały w politycznych kołach sofijskich silne wrażenie. Stojący blisko rządu dziennik Zorja omawia możliwość zawarcia jugosłowiańsko-bułgarskiego paktu gwarancyjnego.

PRZEGLĄD PRASY

Optymizm min. Klarnera.

Expose p. min. Klarnera jest przedmiotem krytyki ze strony prasy. „Gazeta Warszawska Poranna" krytykuje te ustępy, w których mowa o wzroście wydatków i drożyźnie.

P. min. Klarner — czytamy — odmawia objektywizmu tym głosom prasy, które wyraziły niepokój z powodu wzrostu wydatków w kwartale IV.

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, iż wzrost ten objął także kwartał III i wyraził się w przekroczeniu preliminarza, uchwalonego przez parlament, o 17 miljonów. Poza tem wszakże, nie możemy zgodzić się z p. min. Klarnerem, aby wzrost wydatków w kwartale IV był zjawiskiem normalnem. Gdyby p. minister skarbu wymienił w swojej mowie, iż wydatki te poszły na min. spr. wojsk., wówczas odrazu stałoby się jasnem, iż mamy do czynienia ze zjawiskiem nie zwyczajnem, a wyjątkowem. Każdy z łatwością zrozumiałby wówczas, że chodzi tu o resort p. min. Piłsudskiego, o podwyżki, które prowadzą do podwyżek w innych dziedzinach administracji. Stawia to finanse państwa na równi pochyłej.

P. min. Klarner preliminuje niedobór w kwocie 44 miljonów. Czy ma pokrycie na tę sumę?

Pod tym względem oświadczenie jego jest niedość stanowczem.

„Mam jednak nadzieję, iż zdołamy uzyskać z dochodów wpływy, które pozwolą w znacznym stopniu, a może w całości pokryć powyższy niedobór".

Niemniej niepokojącem jest to, co p. min. Klarner powiedział o drożyźnie:

„Trzeba liczyć się z nieuniknioną koniecznością, że ceny będą wyższe, niż w roku ubiegłym".

Nawet gdyby słowa te nie padły z ust p. ministra skarbu, wzrost cen jest oczywisty. Dalecy jesteśmy od tego, by odpowiedzialność zwalać specjalnie na resort p. m. Klarnera. Ale to nie ulega wątpliwości, iż rosnąca drożyzna równie poważnie godzi w budżet państwa, jak zlekceważenie przez rząd obecny elementarnej zasady oszczędności.

Wobec drożyzny rząd stoi bezsilny. Wydatki zaś państwowe forsuje lekkomyślnie, łudząc się, iż pomyślne perspektywy gospodarcze trwać będą bez przerwy.

Cios w Liceum krzemienieckie.

Różne zarządzenia Ministerjum oświaty są coraz częściej przedmiotem krytyki. Materjału do tej krytyki jest coraz więcej i coraz częściej ujawniają się fakty, budzące niepokój. O jednym z nich pisze „Rzeczpospolita".

Ni stąd ni zowąd, prawdopodobnie „ze względów służbowych Ministerjum oświaty zwinęło w bieżącym roku szkolnym wydział leśny Liceum krzemienieckiego, uważając widocznie, że w Polsce mamy tak wiele doskonale wykwalifikowanych leśników, że utrzymywanie wydziału leśnego Liceum krzemienieckiego w Białokrynicy jest zgoła zbędne. Oryginalne to zamknięcie nie pozbawione było pewnych oryginalnoswoistych cech. A więc przed wakacjami ukazało się zawiadomienie, że od 1 sierpnia można wnosić podania o przyjęcie do zakładu. W połowie sierpnia wezwano petentów do przyjazdu na egzaminy, tymczasem, gdy młodzież zjechała się, zastała ogłoszenie na murach szkolnych, że wydział leśny Liceum krzemienieckiego na skutek rozporządzenia ministra oświaty został zwinięty. A więc „ultra-oświatowcy" z Min. oświaty sami nie wiedzieli, co robić, czy wydział leśny zamknąć, czy nie, prawdopodobnie byłby on się ostał zjadliwym zapędom Min. oświaty, gdyby na decyzję nie wpłynął zgoła nieprzewidziany i nieoczekiwany czynnik. Czynnikiem tym, który bardzo zaważył na szali, była zapewne **delegacja „welykoj Ukrainy pid Polszoju", interwenjująca w Ministerjum,** która snać przekonała ultra-oświatowych panów z Ministerjum, że lepiej będzie, jeśli te pieniądze, które mają iść na wydział leśny w Białokrynicy, pójdą na gimnazjum „ukraińskie" w Łucku.

Ale teraz pytanie zasadnicze: Co zrobi teraz młodzież kształcąca się na wydziale leśnym Liceum krzemienieckiego? Gdzie pójdą dziś ci młodzi niedokończeni ludzie? Czy Ministerjum przeciwoświatowe nie sądzi, że złamało karjerę życiową kilkudziesięciu młodym ludziom.

Komisja budżetowa zmniejsza preliminarz budżetowy.

Fundusz dyspozycyjny Min. spr. zagr. — Odpowiedzialność ministrów za przekroczenie budżetu

Warszawa, 22.9 (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do dyskusji szczegółowej nad ustawą o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czwarty kwartał. Po krótkiej dyskusji nad art. 1 **Komisja przyjęła znaczną większością głosów wniosek posła Zdziechowskiego (ZLN) o skreślenie kwoty 1.265.280 złotych uzupełniającej fundusz dyspozycyjny Ministerjum spraw zagranicznych,** natomiast odrzuciła wniosek posła Zdziechowskiego o skreślenie dodatkowych kredytów na trzeci kwartał w dziale Prezydenta Rzeczypospolitej i Ministerjum spraw wojskowych.

Nad art. 2 zawierającym preliminarz wydatków na czwarty kwartał rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos szereg mówców a także i minister skarbu. Wniosek posła Moraczewskiego (PPS) o wstawienie do dodatkowego kredytu w sumie 27 miljonów złotych na 10 proc. podwyżkę płac urzędników nie uzyskał większości. **Przy omawianiu upoważnienia dla ministra skarbu do miesięcznego ustalenia wysokości kredytów przyjęto wniosek posła Zdziechowskiego, który głosi, że wydatki na kwartał czwarty mają się ograniczyć do sumy 450 miljonów złotych.** Oznacza to zmniejszenie wydatków w stosunku do przedłożenia rządowego o sumę 37 miljonów. **Wreszcie przyjęto wniosek posła Michalskiego, aby za przekroczenie budżetu ministrowie byli osobiście odpowiedzialni.** Minister Klarner wyraził swą zgodę na treść ostatniego wniosku, ale pod warunkiem, że budżet na kwartał czwarty zostanie uchwalony w granicach złożonego przez niego preliminarza.

Trzecie czytanie odłożono do następnego posiedzenia, które miało się odbyć dzisiaj o godzinie 5 popołudniu. Posiedzenie to jednak na życzenie premjera, który pragnie wziąć osobiście udział, odroczono do jutra, godz. 9.30 rano. Na porządku dziennym poza trzeciem czytaniem ustawy o prowizorjum na kwartał czwarty r.b. znajduje się jeszcze rozdział referatów budżetu na rok 1927-28, oraz sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1925.

Premjer Bartel w Druskiennikach i Grodnie.

Dziś powraca do Warszawy.

Grodno, 22-9. (PAT). Dziś o godz. 11 rano prezes Rady ministrów Bartel konferował w Druskiennikach z marszałkiem Piłsudskim. Następnie przybył do Grodna, gdzie odbył konferencję ze starostą miejscowym Rogalewiczem, prezydentem miasta Grodna Stępniewskim, dowódcą okręgu korpusu gen. Dzierżanowskim i komendantem policji okręgu grodzieńskiego nadkomisarzem policji Dąbrowskim. Wieczorem premjer Bartel będzie obecny na przedstawieniu w teatrze Reduta, zaś jutro rano powraca do Warszawy.

W komisji spraw zagranicznych padły przykre zarzuty pod adresem Rumunji.

Warszawa, 22-9. (PAT). Sejmowa komisja zagraniczna pod przewodnictwem wiceprezesa komisji posła Daszyńskiego (PPS.) obradowała dziś nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją, podpisanego w Bukareszcie 26 marca rb. **W związku z tem kilku posłów podkreśliło, że rząd rumuński nieprzychylnie załatwił szereg spraw obywateli polskich.** Między innemi poseł Reich (Koło żyd.) wystąpił przeciw polityce mniejszościowej w Rumunji. Poseł Frostig (Koło żyd.) zabrał głos w sprawie tranzytu i emigracji, przedstawiając utrudnienia czynione przez władze rumuńskie wywozowi polskiemu, idącemu przez Rumunję na Bliski Wschód, oraz w sprawie szykanowania podróżnych polskich. **Poseł Raczkowski (Z. L. N.) zapytywał przedstawiciela Min. spraw zagr. w sprawie odszkodowań dla obywateli polskich, wywłaszczonych w Besarabji.** Na poruszone kwestje obecny na posiedzeniu przedstawiciel Ministerjum wiceminister Knoll i naczelnik wydziału Romer udzielali obszernych wyjaśnień.

Entuzjastyczne powitanie gen. Malczewskiego w Warszawie.

Warszawa, 22-9. (Tel. wł.). **Dziś o godz. 6.30 wieczorem przybył na dworzec wileński gen. Malczewski. Na dworcu oczekiwały generała tłumy publiczności. Utworzono szpaler, przez który przeszedł gen. Malczewski, obrzucany kwiatami. Przed dworcem kilkutysięczny tłum urządził generałowi burzliwą owację. Kordony policyjne z trudnością utrzymywały porządek. Generał Malczewski odjechał automobilem do przygotowanego mieszkania w hotelu „Bristol". Po drodze wznoszono okrzyki na cześć generała Malczewskiego.**

Kolej otrzymała 1200 węglarek.

Przyczyni się to do złagodzenia braku wagonów.

Warszawa, 22.9 (AW) Do Polski nadeszło ostatnio 800 węglarek wypożyczonych prywatnie w towarzystwie austrjackiem i czeskiem. Ministerjum kolei uruchomiło również 500 węglarek stojących dotychczas w dyrekcji kolejowej poznańskiej, a należących do prywatnego towarzystwa bigijskiego. Węglarki te stoją w poznańskiej dyrekcji kolejowej od roku 1921. Towarzystwo belgijskie zaś płaciło postojowe. Obecnie umowa została zawarta z towarzystwem belgijskiem, węglarki odnowiono na koszt towarzystwa i zostały uruchomione.

Udział zakładów Skody w polskim przemyśle.

Umowa ma być podpisana jeszcze w tym miesiącu.

Warszawa, 22-9. (AW). W sprawie wejścia czeskosłowackiego koncernu Skody do fabryki silników aeroplanowych pod firmą „Frankopol", o której to sprawie informowała już część prasy stołecznej, Ajencja Wschodnia dowiaduje się ze źródeł miarodajnych następujących szczegółów:

Chodzi w tym wypadku o przejęcie przez zakłady „Skody" portfelu akcyj Frankopolu, który obecnie jest w posiadaniu „Pocisku". Cała tranzakcja przeprowadzana jest za wiedzą i wolą M. S. wojsk. Z uwagi na to, że istnieje dość poważna suma zobowiązań Frankopolu wobec Min. spraw wojskowych, podstawą tranzakcji jest całkowita gwarancja, udzielana przez zakłady Skody, a stwierdzająca całkowitą odpowiedzialność ich za te zobowiązania. Wszelkie wiadomości dotyczące jakichkolwiek sum, wpłaconych przez zakłady Skody są nieprawdziwe, gdyż tranzakcja cała dochodzi do skutku na podstawie przejęcia przez zakłady Skody aktywów i pasywów Frankopolu, przyczem efektywne wpłaty nie nastąpią. Podpisanie ostatecznej umowy z uwagi na nadchodzący sezon nastąpi jeszcze w bież. miesiącu.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 22-9. (Tel. wł.). Dolar w obrotach oficjalnych 8.97, prywatnie 9.00. Zapotrzebowanie 500.000, z czego 50 tys. gotówka. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Stresemann o swoich naradach z Briandem.

Genewa, 22-9. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann opuścił we środę popołudniu Genewę. Przed odjazdem minister przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, przyczem sprostował niektóre pogłoski, jakie pojawiły się w związku z jego wczorajszem przemówieniem, które wywołało w Genewie dość duże wrażenie. Stresemann oświadczył następnie, że musi wyjechać do Berlina, ażeby złożyć radzie ministrów wyjaśnienia w sprawie rokowań w Thoiry któremi francuska rada ministrów zajmowała się już w ubiegły wtorek. Z kolei minister stwierdził, że jego genewska polityka opiera się na dużej większości parlamentarnej, oraz na jeszcze znaczniejszej większości niemieckiego narodu. Mówiąc o naradach z Briandem, Stresemann stwierdził ponownie, **że narady obracały się nietylko dookoła sprawy zmniejszenia kontygentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji, lecz że chodziło w nich o całkowite opróżnienie tego terytorjum, oraz o powrót Zagłębia Saary do Niemiec.** Minister mówił o prawie samostanowienia narodów w związku z możliwością przeprowadzenia plebiscytu w Zagłębiu Saary. **Fałszywe są twierdzenia, jakoby czynił on w ten sposób aluzje do aneksji Tyrolu lub przyłączenia Austrji do Niemiec.** Śmieszną jest rzeczą, mówił minister, twierdzenie, iż w Thoiry dokonano nowego podziału Europy. **W stosunkach pomiędzy Francją i Niemcami uczyniono znaczny krok naprzód. Poprawa ta stanowi ośrodek wielkiego zagadnienia porozumienia europejskiego. Nakoniec Stresemann zaznaczył, że Niemcy nie zamianują żadnego stałego przedstawiciela w Lidze, ponieważ sam minister pragnąłby o ile możności osobiście uczestniczyć w posiedzeniach Rady i Zgromadzenia, ażeby ugruntować swoje osobiste stosunki z tymi mężami stanu, których wielkie doświadczenie kierowało dotychczas Ligą.**

Minister zakończył swoje oświadczenie twierdzeniem, że wyjeżdża do Berlina bardzo zadowolony ze swego pobytu w Genewie.

Drożyzna i nieurodzaj na Litwie.

Kowno, 22.9 (AW) Dane nadchodzące z różnych stron kraju o stanie urodzaju wskazują, że Litwę spotkała klęska w rozmiarach znacznie większych, niż przypuszczano. Zbiór ozimin wyniesie, sądząc z próbnych omlotów, zaledwie 5 kwintali z hektara. Nie dopisały zupełnie zboża jare. Nadwątli to zdolność płatników podatkowych i siłę nabywczą ludności wiejskiej, z drugiej zaś strony zwichnie bilans handlowy i płatniczy Litwy, przyczem sprowadzanie obecnie zboża z zagranicy kosztowałoby według opinji tutejszych sfer fachowych od 9 do 10 miljonów dolarów. Już w tej chwili ceny na Litwie są droższe, niż w jakimkolwiek innym kraju, przyczem zboże płacone jest po 50 zł. za centnar metryczny żyta. Okoliczności te powiększą trudności, na które natrafia realizacja programu gospodarczego obecnego rządu centrowo-lewicowego, złożonego z socjal-demokratów i socjal-ludowców.

Odpowiedź górników angielskich na propozycje rządu.

Londyn, 22.9 (PAT) Po dwudniowych naradach nad propozycjami rządowemi z dnia 17 b. m. komitet wykonawczy górników wystosował na ręce premjera Baldwina odpowiedź, w której stwierdza, że przyjęcie projektu rządowego pociągnęłoby za sobą całkowite zrezygnowanie z zasady ogólno krajowych rokowań i ogólnokrajowego porozumienia. Pismo górników zwraca uwagę na oświadczenie kancl. skarbu Churchilla, który w przemówieniu swem z dnia 8 b. m. wypowiedział się w imieniu rządu za przyjęciem zasady powszechności rokowań i warunków najmu za podstawę ogólna oddzielnych porozumień.

EKSPERYMENTY NA KRESACH WSCHODNICH.

Ugrupowania narodowe w Sejmie ustasunkowały się z największym krytycyzmem zwłaszcza do obecnego ministra oświaty p. Sujkowskiego, przedewszystkiem dlatego, że ten mąż zaufania „sanacji moralnej“ rozpoczął na kresach wschodnich niebezpieczną politykę eksperymentów szkolnych, które godzą w szkoły polskie i polską kulturę na ziemiach wschodnich.

Zaczęło się od rugów w Ministerjum oświaty, których ofiarą padli wytrawni działacze, jak wiceminister Łopuszański, dyrektor dep. ogólnego Dawidowski, dyrektor dep. wyznań Piekarski, kuratorowie poleski, wołyński i śląski, a na ich miejsca przychodzą przeważnie ludzie zasłużeni w ciasnem kółku „sanacyjnej“ kamaryli, celem przeprowadzenia b. podejrzanych reform pod kątem nowej polityki wobec mniejszości.

Niektóre z tych „reform“ już są widoczne na kresach wschodnich, jak np. zmiana programu nauki w seminarjach nauczycielskich na terenie Kuratorjum lwowskiego i wołyńskiego, polegająca między innemi na zrównaniu ilości godzin języka ruskiego z ilością godzin języka polskiego i to kosztem ilości godzin nauki o Polsce. Osobnem zaś pismem do kuratorów okręgów wschodn. min. Sujkowski wprowadził w szkołach dwujęzycznych względnie dla mniejszości, wbrew dotychczas obowiązującym ustawom naukę geografji i historji w języku mniejszości, zamiast w języku polskim.

Na terenie Kuratorjum lwowskiego nakazano zamknąć 19 szkół polskich, a dzieci przekazać do sąsiednich szkół utrakwistycznych, które w ten sposób podnosi się organizacyjnie. Były to szkoły założone dla osadników, przeważnie wojskowych, nawet b. legjonistów, często za pieniądze z publicznych ofiar przez Towarzystwo Szkoły ludowej. Ponieważ w szkołach utrakwistycznych pierwszy rok nauczania odbywa się prawie wyłącznie w języku ruskim, przeto dzieci tych osadników przychodzą do szkoły właściwie na „ruskie kazania“. Gorzej, bo przychodzą nieraz po sińce i rany. Ludność bowiem okoliczna ruska, wrogo usposobiona do osadników, którzy rzekomo odebrali im ich ziemie, odpowiednio nastraja swoje młode pokolenie, które mści się potem na niewinnych polskich dzieciach. Skutek jest ten, że osadnicy do szkół dzieci wogóle posyłać nie chcą, a w dalszych skutkach może dojść do tego, że w wolnej Polsce trzeba będzie zakładać prywatne polskie szkoły, aby uchronić dzieci przed wynarodowieniem.

Znany jest wynik t. zw. plebiscytu szkolnego, przeprowadzonego przez b. ministra Grabskiego. Ale min. Sujkowski, który w swej książce nazwał ustawy językowe min. Grabskiego szczytem mądrości politycznej, zmienił widocznie swe zdanie i forsuje na kresach nowy plebiscyt szkolny. Wyniki poprzednio bezstronnie przeprowadzonego plebiscytu były dla państwowości polskiej bardzo dodatnie. W ogromnej większości zażądano szkoły polskiej lub utrakwistycznej. Znany jest cały szereg gmin czysto ruskich lub białoruskich, które pod wpływem agitacji przeciwpolskiej, chciały szkoły rosyjskiej. Inne chciały białoruskiej czy ruskiej, ale rozumiały to w ten sposób, że nauka odbywać się będzie tylko zimą, jak dawniej. Kiedy jednak dowiedziano się, że szkoła, wszystko jedno jaka, pracować musi cały rok, wtedy w większości zażądały szkoły polskiej. Zwłaszcza byli żołnierze, którzy odsługiwali swe lata wojskowe w pułkach polskich na zachodzie, byli najlepszymi dobrowolnymi agitatorami za szkołą polską. W takich warunkach wznawianie plebiscytu może stać się tylko zarzewiem agitacji wywrotowej na kresach, którą już tam rozpoczęto.

Widząc, co się dzieje w kraju, ugrupowania narodowe w Sejmie musiały zapytać głośno, dokąd to wszystko prowadzi. Czy nie wracamy przypadkiem do czasów „osmołowszczyzny“ na kresach, kiedy to po szkołach wisiały portrety różnych książąt ruskich z różnemi ciekawemi napisami, jak to tych biedaków królowie polscy okradali i z ojczyzny wyzuwali? Czy jak za Osmołowskiego nie jesteśmy już w trakcie tworzenia placówek przyciągających Ruś naddnieprzańską, tylko że w praktyce my tę Ruś wprowadzamy do siebie i te ziemie dla niej dojrzałemi czynimy?

Społeczeństwo polskie nie może patrzeć spokojnie na eksperymenty doktrynerów, gdyż mogą one przekreślić wpływ polskiej kultury na kresach, które nie są folwarkiem kamaryli sanacyjnej tylko własnością państwa i narodu.

Imieniem narodu, który chce mieć Polskę na całym jej obszarze, Sejm powinien od min. Sujkowskiego zażądać wyraźnej odpowiedzi, jakie ma plany w swej polityce szkolnej, a gdyby te plany miały być zgubne dla wpływów polskich na kresach wschodnich, Sejm musi zażądać ustąpienia niefortunnego ministra oświaty.

S. M.

O ułatwienie kontaktu ludności z władzami.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało poza szeregiem zarządzeń wcześniejszych, które w tym samym zmierzają kierunku, okólnik do wojewodów i komisarza rządu w Warszawie, polecający jako zasadę racjonalnej administracji, najdalej idące udostępnienie i ułatwienie kontaktu ludności z władzami administracyjnemi. W tym celu Ministerjum zarządza, aby wszelkie wnioski, prośby i oznajmienia, które ludność ustnie składa władzom administracyjnym, bez żadnych przeszkód były przyjmowane do protokułu, o ile naturalnie rodzaj sprawy, względnie jej istota na to zezwala.

Szczególny nacisk Ministerjum kładzie na niedopuszczalność dość rozpowszechnionej praktyki żądania od każdego petenta w każdej sprawie pisemnego podania. Praktyka ta sprzeczna z obowiązującymi przepisami doprowadziła do tego, że ludność bardzo często nie wie o możliwości złożenia podania ustnie do protokułu. Zwłaszcza w stosunku do ludności niezamożnej i mało uświadomionej stosować zaleca okólnik jaknajwiększą życzliwość.

Województwa będą miały obowiązek wydać zarządzenia podległym sobie urzędom, przypominające obowiązek przyjmowania podań ustnych i regulujące tryb postępowania przy tej sposobności. Między innemi, winno być ustalone, którzy urzędnicy w obrębie danego urzędu są obowiązani do spisywania protokułów, ażeby w ten sposób zapobiec błąkaniu się interesantów po urzędzie i odsyłaniu ich od jednego urzędnika do drugiego.

O ile chodzi dalej o podania, które powinny być wnoszone na piśmie, to praktyka wykazuje, że podania te są redagowane zazwyczaj nieodpowiednio, już to przez samych interesantów, zazwyczaj nieobeznanych z obowiązującymi przepisami prawnymi i nie umiejących wyrazić w sposób jasny i zrozumiały swoich życzeń, już też przez różnych doradców, którzy dla osiągnięcia wyższej zapłaty formułują podania rozwlekle, a zatem w sposób który władzy mającej je załatwić zabiera niepotrzebnie wiele czasu i zainteresowanych obywateli naraża na zbędne wydatki. Dla uchylenia tego stanu w granicach możliwości, a tem samem ułatwienia obywatelom osiągnięcia zamierzonego celu, jak również odciążenia władz administr. od żmudnego zajmowania się podaniami o nienależycie sformułowanych wnioskach, winny województwa jaknajrychlej przystąpić do opracowania formularzy podań w sprawach typowych, któreby umożliwiały interesantom drogę prostego wypełniania rubryk indywidualizujących sprawę, przedstawienie władzy swych życzeń w sposób jasny, prosty i zupełny.

Kwestja, jakie sprawy należy uznać za nadające się do wprowadzenia formularzy podań, jak również sprawa układu tych formularzy pozostawiona jest ocenie własnej wojewodów.

PRZED KONGRESEM PRAWA AUTORSKIEGO.

W dniach 22 — 30 września b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd międzynarodowy prawa autorskiego, którego inicjatywę podjęła w porozumieniu z rządem Kasa im. Mianowskiego. Będzie to jednocześnie pierwszy po wojnie, a kolejny 35-ty kongres „Association Litteraire et Artistique Internationale“, która poczynając od roku 1878 organizowała takie zjazdy, propagujące myśl szerokiej obrony własności intelektualnej w zakresie umiejętności, literatury oraz sztuki.

Wynikiem działalności „Association“, powstałej pod patronatem Victora Hugo, była słynna konwencja berneńska, zapewniającą międzynarodową obronę prawa autorskiego. Konwencja ta, jak wiadomo, zawarta została w r. 1886, poczem poddawano ją rewizji w Paryżu w r. 1896 oraz w Berlinie w 1908 r. Wychodząc z założenia, że niezbędnym czynnikiem należytego funkcjonowania konwencji międzynarodowej jest uprzednie uporządkowanie stosunków prawnych krajów, do umowy międzynarodowej wchodzących, „Association“ wypracowała t. zw. loi-type, t. j. wzór, podający szereg zasad i przepisów, jako wskaźniki dla państw, wprowadzających u siebie nowe ustawy. Wzór ten po raz pierwszy omówiony został w 1895 roku, na kongresie w Dreźnie projekt zaś ustalony w Paryżu w r. 1900 posłużył za wzór dla szeregu reform prawodawczych, jako to nowego prawa rumuńskiego (1923), austrjackiego (1920), węgierskiego (1921), szwajcarskiego (1922), japońskiego 1920). Sam loi-type ulega zresztą stałym ulepszeniom w zależności od ewolucji poszczególnych instytucji oraz rozwoju nauki.

Na zbliżającym się zjeździe Polska przedstawi swój dorobek twórczy w postaci nowego prawa autorskiego, opracowanego przez Komizję kodyfikacyjną Rzplitej Polskiej, a uchwalonego przez ciała ustawodawcze i obowiązującego już od czerwca rb. Prawo to stanowi znaczny postęp w odnośnej dziedzinie prawodawstwa zagranicznego i zwraca na siebie uwagę znawców. Myślą, która przenika całą polską ustawę o prawie autorskiem jest konieczność zapewnienia zarówno twórczości jak i twórcom jaknajenergiczniejszej ochrony. Art. 1 ustawy w redakcji p. Z. Przesmyckiego (Mirjama) w sposób zupełnie oryginalny, a w ustawodawstwie dotąd niepraktykowany, ujmuje przedmioty prawa autorskiego w bardzo szeroką syntezę, opartą na naukowych i filozoficznych badaniach, z czasów nowszych; treść tego artykułu jest następująca: Przedmiotem prawa autorskiego jest od chwili ustalenia w jakiejbądź postaci (słowem żywem, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem mimiką, rytmiką) każdy przejaw działalności duchowej, noszący cechę osobistej twórczości.

Ustawa więc, jak widzimy, obejmuje wszelką twórczość. Jeśli zaś chodzi o twórcę, to ustawa obejmuje treść prawa autorskiego, wychodząc z założenia, iż nie jest ono żadnym przywilejem ani też prawem nadanem, ale niejako prawem naturalnem (ius naturae), tak że rzeczą ustawodawcy jest tylko określić granice jego wykonania, nie oznaczając jakie uprawnienia twórcy służą. Twórca więc podlegać może tylko tym ograniczeniom, których interes publiczny wymaga.

Ustawa wprowadza podział praw twórcy na dwie grupy: praw majątkowych i praw osobistych. Pierwsze służą do ochrony interesów majątkowych, i jako prawa majątkowe mogą być zbyte w części lub całości, mogą być również przedmiotem sukcesji; granice tych praw znajdujemy jednak zarówno w czasie (trwają bowiem tylko za życia twórcy i przez 50 lat po jego śmierci), jak i w przestrzeni, Polska bowiem chroni zasadniczo tylko dzieła powstałe na jej terytorjum, dzieła zaś obce tylko na podstawie konwencji berneńskiej lub na zasadzie wzajemności. Natomiast prawa osobiste twórcy, których celem jest ochrona niematerjalnych interesów twórcy, interesów wyższych, moralnych, duchowych, te prawa twórcy nie mogą być oczywiście na nikogo przeniesione i nikomu zbyte. Gdy więc twórca przenosi swe prawa majątkowe autorskie na kogoś innego, mimo to jednak zachowuje swe prawo osobiste, a prawo to nawet po jego śmierci nie gaśnie. Prawo osobiste nie zna granic ani miejsca, ani czasu.

Na zjazd warszawski przybędą liczni członkowie „Association“ z prezezem jej, p. Georges Maillard na czele. Obrady poprzedzi zwiedzenie przez uczestników zjazdu Poznania, Gołuchowa, Kórnika, po zjeździe zaś — Krakowa. W ciągu 4 dni obrad wygłoszony zostanie szereg referatów; referaty o polskiem prawie wygłoszą między innemi pp. rektor Fr. Zoll, twórca projektu polskiej ustawy, b. minister kultury i sztuki, Z. Przesmycki, prezes Maillard, mecenas Litauer, sędzia Namitkiewicz, mec. Konic, prof. Gołąb, prof. Konopczyński. Referaty o „loi-type“, o prawach pochodnych, o rewizji konwencji berneńskiej i in. wygłoszone zostaną przez zagranicznych uczestników zjazdu.

Fakt zwołania zjazdu do stolicy Polski wskazuje wyraźnie, iż i na tem polu, jakiem jest ochrona twórczości — Polska nie pozostaje w tyle, lecz zajmuje przodujące stanowisko, w zgodzie z nowoczesnemi hasłami postępu i cywilizacji.

P. A.

Znamienny artykuł o gen. Sikorskim.

Ogólną sensację wywołał artykuł wstępny w wileńskiem „Słowie“ p. t. „Generał Władysław Sikorski“, podpisany literami A. S.

Artykuł ten, omawiający świetne chwile przeszłości politycznej gen. Sikorskiego, uważany jest za **pierwszą jaskółkę, zwiastującą pewne posunięcie polityczne w stosunku do osoby generała.**

Gen. Sikorski zbyt się związał z osobą Władysława Grabskiego i nie wykazał energicznej decyzji i natychmiastowego działania po zeszłorocznym spadku złotego i w listopadzie roku 1925. W momencie, gdy Piłsudski pojawił się w Belwederze, również za rządów Skrzyńskiego popełnił cały szereg błędów. Jednakowoż „kwestja Sikorskiego“ istnieje nadal i było dowodem wielkiego rozumu ze strony Piłsudskiego, iż kwestji tej dotychczas nie poruszył.

Obecnie jednak **marszałek Piłsudski ma wyjątkową sposobność wyzyskania zdolności Sikorskiego, gdyż „jak z jednej strony los Sikorskiego zależy dziś wyłącznie i całkowicie od Piłsudskiego, tak z drugiej strony los Piłsudskiego częściowo zależy od tego, jak on załatwi kwestję Sikorskiego“,** co Piłsudski zdaje się zrozumieć, ponieważ **odnosi się do Sikorskiego zupełnie inaczej niż do innych generałów.**

Artykuł podsuwa nawet myśl, by wyzyskać autorytet Sikorskiego na stanowisku ambasadora polskiego w Paryżu.

Po uwolnieniu gen. Malczewskiego.

Każdy z Polaków przyzna
to za mną w tej chwili:
Bardzo dobrze zrobili,
że go uwolnili.

I każdy z nas doniosłość
tej chwili docenia.—
Bo to honor żołnierski
zwolnili z więzienia.

I każdy mi to przyzna—
i o każdym czasie:
Honor musi być wszędzie
tam, gdzie armję ma się.

Spytać tylko należy,
rozumując dalej:
Dlaczego go wogóle
w ciupie zamykali.

Janek.

UWAGI.

Powrót z wycieczki.

Expressem międzynarodowym via Berno Morawskie przybyli wczoraj w nocy z Wiednia pełniący obowiązki ojców naszych miast, mianowicie pp. Bień, Cupiał, Cieplak, Kurek, Lebiedzki i inż. Uthke, bo mec. Pawełek udał się dalej na zachód, aby odświeżyć swą znajomość z Paryżem, co konstatujemy tylko między innemi, jako że jest to całkiem prywatna sprawa pana mecenasa.

Natomiast przyjazd sześciu wyżej wymienionych osobistości jest ze wszechmiar interesujący dla ogółu wszystkich mieszkańców płci obojga, gdyż wydatki, związane z podróżą do Wiednia niewątpliwie nie pójdą na marne i Zagłębie prócz bliższej znajomości ze sznyclami wiedeńskiemi napewno zyska niejedno mądre i celowe urządzenie miejskie na wzór stolicy naddunajskiej.

Ach, bo jakże piękny, jak wspaniały jest ogród Habsburgów i Burgów. Jakże olśniewająco bogate, ludne i uśmiechnięte przez dzień i noc całą są bulwary Mariahilfstrasse i jak ruchliwa, jak pełna temperamentu i jak wielka i błyszcząca setkami lamp, tysiącami złotych oczu automobilowych i lśniącemi szybami wystawowemi, jak imponująca we wspaniałości swych gmachów jest Kertnerstrasse.

A jakie smaczne są u Sachera oryginalne sznycle po wiedeńsku z polskich cieląt i z polskiemi jajami.

— — — — — — — — — — — —

Ergo nie dziwnego, że Wiedeń wzbudził zachwyt wśród podróżników z Zagłębia.

Z zachwytu tego Zagłębie będzie miało korzyść niełada.

(ć).

Zmiany w rozkładzie jazdy.

Od 1 października rb. nastąpi szereg zmian w rozkładzie jazdy pociągów osobowych. Poniżej podajemy zapowiedziane zmiany w rozkładzie jazdy pociągów na przestrzeni: Katowice—Sosnowiec—Ząbkowice—Warszawa:

1) Skasowane zostaną pociągi następujące:

a) Pociąg posp. nr. 1, odchodzący z dworca głównego w Warszawie o godz. 15.10 do Krakowa.

b) Pociąg posp. nr. 6 tylko na przestrzeni Ząbkowice — Warszawa, odchodzący z Ząbkowic o godz. 1.46 i przybywający do Warszawy o godz. 7,58, przyczem wagony przybywające z Krakowa poc. nr. 6 do Ząbkowic, włączone będą na tej stacji do poc. nr. 4, przybywającego na dworzec główny w Warszawie o godz. 8,35.

2) Uruchomiony będzie nowy pociąg pospieszny nr. 101, odchodzący z Ząbkowic o godz. 20.00 i przybywający do Krakowa o godz. 21.34. Pociągiem tym przesyłane będą wagony komunikacji bezpośredniej do Krakowa, przybywające do Ząbkowic poc. nr. 201, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godz. 14.10.

3) Zmieniony zostanie rozkład pociągów następujących:

a) Pociąg pospieszny nr. 2 odjazd z dworca głównego w Warszawie o godz. 19.45 (zamiast 18.00) do Katowic z wagonami komunikacji bezpośredniej do Pragi Czeskiej, Wiednia i Bazylei. W pociągu tym kursować będzie wagon restauracyjny na przestrzeni Warszawa — Częstochowa.

b) Pociąg osobowy nr. 42 odjazd z Warszawy Gł. o godz. 19.15 (zamiast 19.20) do Grodziska.

c) Pociąg nr. 226 odjazd z Katowic o godz. 6.27 (zamiast 6.30) do Zawiercia.

d) Pociąg nr. 235 odjazd z Ząbkowic o godz. 20.30 (zamiast 20.40) do Katowic.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 CZWARTEK	Dziś Tekli P. M., Lina jutro NMP. od. wyk niew Wsch. słońca 5 22 Zach. „ 5 36

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

W czwartek i piątek—teatr nieczynny.

W sobotę — premjera „Oj mężczyźni, mężczyźni", komedjo-farsa Kazimierza Zalewskiego. Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

W niedzielę popołudniu — po cenach zniżonych „Papa się żeni" Wł. Rapackiego. Początek godz. 4 popoł. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę wieczorem — po raz drugi „Oj mężczyźni, mężczyźni" Zalewskiego. Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

Teatr Sosnowiecki w Będzinie

W czwartek w sali „Corso" „Papa się żeni". Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

Jak niesie fama zakulisowa—praca nad wystawieniem świetnej komedjo farsy Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni, idzie raźno. Będziemy mieli możność ujrzeć na tle nowych dekoracyj, wykonanych przez pp. Kobryna i Szymczyka, z bajecznym humorem zarysowane typy, odtworzone przez pp. Jastrzębskiego, Dytrycha, Orłowskiego, Karlińskiego, Palańskiego, Kubińskiego, Palinską - Rusiecką, Warden, Szaniawską, Miedzińską, Święcimską i inn. Sztuka ta grana obecnie w Teatrze Ćwiklińskiej i Fertnera w Warszawie zapewne i u nas będzie cieszyła się powodzeniem dzięki zbiorowemu wysiłkowi zgranego zespołu, reżyserji i dekoratorów.

Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby świetna komedjo farsa Zalewskiego otrzymała wystawę bez zarzutu, tak pod względem dekoracyjnym, jak i gry aktorów, którzy pod reżyserją Piotra Orłowskiego opracowują sztukę. Premjera budzi ogromne zainteresowanie wśród publiczności, darzącej sympatją nowy zespół naszego teatru.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Uciechowy: „Czerwony Goniec".
Sfinks: „Czarodziejka" z Polą Negri
Momus. „Cud wilków"

Zmiany w policji.

Dowiadujemy się, iż obecny zastępca komendanta powiatowego w Będzinie, kom. Klisz, został delegowany na stanowisko komendanta powiatowego w projektowanem starostwie w Zawierciu. Na zastępcę kom. Klisza delegowano asp. Skupińskiego z urzędu śledczego w Sosnowcu, zaś na miejsce asp. Skupińskiego delegowano asp. Gajewskiego.

Obecny kierownik komisarjatu policyjnego w Zawierciu, kom. Matysiewicz, został przeniesiony do Radomia, a na miejsce kom. Matysiewicza został powołany kierownik podkomisarjatu Sielce, st. przod. Kwapisz.

Z za kulis teatru.

Zespół artystyczny naszego teatru został ostatecznie skompletowany, wczoraj bowiem przybyła z Warszawy do Sosnowca p. Julja Sokolicz, utalentowana artystka, oczekiwana przez dyrekcję teatru z wielką niecierpliwością. Wskutek spóźnionego przyjazdu p. Sokolicz, dyrekcja zmuszona była odroczyć premjerę „Daru poranka" na czwartek przyszłego tygodnia. Ukazanie się w tej sztuce p. Sokolicz będzie niepowszedniem zdarzeniem w życiu artystycznem Zagłębia.

Tydzień lotniczy w Sosnowcu.

W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie Komitetu organizacyjnego L. O. P. P. na plebanji w Sosnowcu. Posiedzenie to zwołane jest w związku z mającym się odbyć tygodniem lotniczym w czasie od 10 do 17 października.

Nareszcie trafił na właściwy teren.

Osławiony Wieniawa-Długoszewski przekonawszy się, iż na odczyty jego nikt już nie przychodzi, chwycił się innego sposobu. Zaczął mianowicie, nadawać swym prelekcjom sensacyjne nazwy, a kiedy znalazła się gromadka naiwnych, sanator z braku innego tematu napadał w bezczelny sposób na duchowieństwo i władze. I to zawiodło, a właściwie sprowadziło niemiłe dla sanatora następstwa, gdyż, jak pisaliśmy, w Lublinie urządzono takie lanie prelegentowi, iż ledwo z życiem uciekł. Nauczka o tyle poskutkowała, że Długoszewski na następnym odczycie w Zawierciu unikał już napaści i wogóle bardzo grzecznie i oględnie omawiał poruszony temat. Widocznie mówca przyszedł do przekonania, że nie warto dla społeczeństwa polskiego poświęcać sił i zdolności, gdyż obecnie zapowiedział w Będzinie odczyt tylko dla żydów i w żargonie ogłosił o tem swym współtowarzyszom. Jaka szkoda, iż p. Wieniawa nie rozpoczął odrazu swej działalności na tym terenie, a napewno byłby znalazł wdzięczniejsze pole pracy i uniknąłby nieprzyjemności, w rodzaju niegościnnego przyjęcia w Lublinie.

Zebrania kontrolne szeregowych.

Ministerjum spraw wojskowych zarządziło przeprowadzenie w roku bieżącym zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią roczników: 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891 oraz tych z roczników: 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w roku 1925, wreszcie szeregowych rezerwy roczników 1899 i 1900, którzy w roku 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych.

Wspomniane zebrania rozpoczną się w dniu 15 października i trwać będą do 15 grudnia r. b.

Nauka szycia, robót ręcznych i introligatornia.

Narodowa Organizacja kobiet w Będzinie rozpoczęła przyjmowanie zapisów dziewcząt do szwalni, w której pod kierownictwem fachowej nauczycielki prowadzona będzie nauka kroju, szycia, haftu białego i kolorowego, mereżkowania i wogóle wszelkiego rodzaju robót ręcznych. Niezależnie od tego prowadzona będzie również nauka introligatorstwa. Dziewczęta, chcące zapisać się, winny zgłaszać się z matkami lub opiekunami. Zapisy przyjmuje się w poniedziałki i czwartki od godz. 4 do 6 popoł. w lokalu Tow. dobroczynności, ul. Kościuszki nr 20 w Będzinie.

Kursy języka francuskiego

W dniu 1 września b. r. rozpoczęte zostały wykłady na kursach języka francuskiego zorganizowanych przez P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu. Ze względu na niską, bo zaledwie 8 złotych wynoszącą, opłatę miesięczną, kursy te są przystępne dla szerszych mas społeczeństwa i pozwalają uzupełnić wielu ludziom pewne braki, związane często z zajmowanymi przez nich stanowiskami, które szczególnie dają się odczuwać u nas w Zagłębiu, gdzie język francuski jest szeroko stosowany w różnych przedsiębiorstwach prywatnych.

Wykłady odbywają się wieczorem 2 razy w tygodniu. Bliższych informacji udziela Sekretarjat P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu—Warszawska 22, gdzie również przyjmowane są jeszcze dodatkowe zapisy na kursy.

Z robót miejskich w Będzinie.

W obecnej chwili Magistrat będziński prowadzi budowę ul. Nowej, łączącej Małobądz z miastem. Roboty ziemne są na ukończeniu i obecnie zakładane są rury kanalizacyjne.

Przy budowie wspomnianej drogi pracuje przeszło 100 robotników.

Po zakończeniu robót ziemnych przy ul. Nowej, Magistrat przystąpi do budowy odcinka drogi Starodąbrowskiej, po ukończeniu którego dwa miasta, t. j. Będzin i Dąbrowa otrzymają nową arterję komunikacyjną.

Z towarzystwa artystyczno - literackiego.

Na dorocznem walnem zebraniu członków Towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu zostali wybrani do zarządu pp.: Rembertowski Franciszek, Kwinta Antoni, Czarnomski Teofil, Mikołajewski Jan, Wrzesiński Józef, Araszkiewicz Jerzy, Sadowski Leon, Łaszczyński Maciej, dyr. Mazur Władysław.

Do komisji rewizyjnej pp.: Morawiecki Władysław, Jaworzyński Edward, Szydłowski Jerzy.

Do komisji rozjemczej pp.: Wyspiański Witold, Araszkiewicz Władysław, Łaszkiewicz Edward.

Ulgi podatkowe dla księgarzy.

Ministerjum skarbu, chcąc przyjść z pomocą polskim księgarzom, przeżywającym w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, bardzo ciężkie chwile, przychyliło się do życzeń, wyrażonych przez Związek polskich księgarzy - wydawców w specjalnym memorjale, złożonym w Ministerjum i poleciło naczelnikom urzędów skarbowych odroczyć do dnia 1-go października r. b. wszelkie terminy płatności podatków, przypadających od księgarzy. Spóźniony początek roku szkolnego odwlókł bowiem moment sezonowego ożywienia w handlu księgarskim, a co zatem idzie, także moment znaczniejszego dopływu gotówki. Ulgi te stosowane będą tylko na podstawie indywidualnych podań płatników podatkowych.

Budowa domu noclegowego w Będzinie.

Jak się dowiadujemy, Magistrat będziński przystępuje w krótkim czasie do budowy miejskiego domu noclegowego dla bezdomnych. Koszt budowy domu wyniesie około 30 tysięcy zł. Nowy budynek zawierać będzie jedną salę dla mężczyzn i jedną dla kobiet. Ogółem znajdzie tam schronisko około 50 osób. Dom noclegowy ma stanąć na placu miejskim przy ul. Szosowej, gdzie obecnie znajduje się wspinalnia straży pożarnej.

Sprawa budowy drugiej szkoły.

Kwestja budowy drugiego gmachu szkoły powszechnej w Będzinie nie mogła wyjść ze sfery projektu skutkiem braku odpowiedniego placu. Prowadzone pertraktacje z różnymi właścicielami placów nie odnosiły pożądanego skutku i dopiero obecnie sprawa przybrała pomyślny obrót i jest nadzieja, iż w przyszłym roku, Magistrat będzie mógł zrealizować zamierzenie.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dnia 12 do 18 września r. b. stan chorób zakaźnych na terenie powiatu Będzińskiego przedstawiał się następująco:

Tyfusu brzusznego stwierdzono: w Będzinie 8 wypadków, w Sosnowcu 9 wyp., w Dąbrowie 2 wyp., w Zawierciu 3 wyp., i w Siewierzu 1 wyp.

Czerwonkę stwierdzono: w Łazach 1 wyp., w Żychcicach 1 wyp. i w Dobieszowicach 1w wyp.

Szkarlatynę: w Będzinie 11 wyp., w Sosnowcu 3 wyp., w Dąbrowie 1 wyp., w Zawierciu 4 wyp., w Wojkowicach Komornych 1 wyp., w gminie Poręba 3 wyp.

Na odrę zachorowały w Sosnowcu 3 osoby.

Na gruźlicę: w Sosnowcu 2 osoby i w Zawierciu 5 osób.

Mieszkań w tym czasie odkażono 42.

Skutki pozostawiania dzieci bez opieki.

Na folwarku Osiek, w gminie Koziegłówki, 4-letni Pec Władysław, pozostawiony bez opieki, zaczął się bawić zapałkami. W pewnej chwili od zapalonej zapałki zajęła się na dziecku sukienka i wkrótce malec zamienił się w płonący słup. Na krzyk nieszczęśliwego dziecka zbiegli się domownicy i ogień ugasili, lecz ratunek okazał się spóźniony, gdyż dziecko było zwęglone.

W Zagórzu zaś 6-letni Antoś Jędrusik, również skutkiem braku dozoru wpadł do kamionki i prócz obrażeń na całem ciele, uległ złamaniu kręgosłupa. Po wydostaniu dziecka z dołu, biedactwo dawało jeszcze znaki życia, jednakże wkrótce zmarło.

Może wypadki te zwrócą uwagę rodziców, zwłaszcza zaś matek, które, jak to niejednokrotnie stwierdzono, pozostawiają dzieci bez opieki, a same idą do kumoszek na ploteczki.

Dodać należy, iż za pozostawianie dzieci bez dozoru grozi również odpowiedzialność karna.

Tani internat.

Internat Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu od dnia 1 września 1925 roku do dnia 1 września 1926 roku miał w dochodach 11.246 zł., w rozchodach 11.123.86 zł.

W roku szkolnym żywiono 25 uczniów z Internatu i 1 ucznia z poza internatu, razem 26. Racje dzienne po 4 razy wydawano dla 29 osób.

Szczegółowy rachunek rozchodów wykazał na: żywność 4831 zł., remont 1391,08, opał, światło, wodę 747,04, płace personelu i ogólna administracja 1763.83, inwentarz 404.05, bibljotekę i gazety 424.28, łaźnię, teatr, wycieczki, pranie, strzyżenie i różne wydatki 1622.61

Z powyższego wynika, że utrzymanie jednego wychowanka w internacie kosztowało rocznie 383.55 zł., czyli miesięcznie 38 zł. 36 gr., wliczając w to remont budynku, bibljotekę, gazety, łaźnię i inne potrzeby kulturalne.

Odwdzięczyła się za nocleg.

Do Jamrozowej Katarzyny w Bobrownikach przyszła w tych dniach jakaś nieznajoma dziewczyna, rzekomo służąca właściciela księgarni w Będzinie Fiszera, z prośbą o przenocowanie jej. Gospodyni, nie podejrzewając nieznajomej, pozwoliła spędzić jej noc w swem mieszkaniu. Jakież było zdziwienie domowników, gdy na drugi dzień rano nie było już nieznajomej dziewczyny, która ulotniła się, a odwdzięczając się za nocleg, zabrała bieliznę i garderobę wartości kilkudziesięciu złotych.

Kradzież wózka.

Gajos Stanisław, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Targowej 7, chciał mieć wózek. Nie mając prawdopodobnie pieniędzy na kupno, postąpił w myśl zasady: „co twoje, to moje", i skradł wózek Faronowi Stanisławowi. Faroń jednakże nie jest wyznawcą komuny i zwrócił się ze skargą do policji. Gajos przekona się, że stosowanie powyżej przytoczonej zasady nie zawsze popłaca.

Skuteczność szczepień przeciw szkarlatynie.

Z uwagi na to, iż szczepienia przeciw szkarlatynie stosowane są u nas niedawno skutkiem czego brak jest dokładnych wyników, niemniej dotychczasowe spostrzeżenia i obserwacje przemawiają całkowicie za skutecznością zabiegu.

W Warszawie np. w związku z wybuchem epidemji szkarlatyny, zaczęto szczegółowo obserwować dzieci szczepione i okazało się, że na 15 tysięcy dzieci szczepionych zachorowało zaledwie 43, przyczem dzieci te nie przeszły całkowitego szczepienia.

Stwierdzono, że przeszło 90 pr. chorych dzieci było w wieku przedszkolnym, a więc nie szczepionych i dane te najlepiej przemawiają za skutecznością szczepień ochronnych.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

20 b. m. sekcja karna sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie przewodniczący Sokolski, sędziowie Wojewódzki i Jankiewicz, rozpatrywała między innemi trzy sprawy. Oskarżał prokurator Kański.

29 marca b.r. przed domem Janiny Michalik w Modrzejowie, ulokowała się na trawniku jakaś kobieta i poczęła wabić do siebie indyki Michalikowej. Po pewnym czasie udało jej się schwytać jednego ptaka. Schowała go do worka i zbiegła; Aniela Kozłowska, sąsiadka Michalikowej, patrząc z okna zauważyła to i natychmiast zawiadomiła poszkodowaną, która rzuciła się w pogoń za złodziejką. Odszukała ją niebawem i oddała w ręce policji:

Sprawczyni kradzieży, Małgorzata Stochel, mieszkanka Będzina, pięciokrotnie karana już za nieposzanowanie cudzej własności, skazana została na 6 miesięcy więzienia. L:

Ruch węglowy na kolejach Zagłębia.

1500 WAGONÓW — WĘGLAREK DZIENNIE.

Olbrzymie zapotrzebowanie węgla uczyniło kwestję wagonów - węglarek i intensywności pracy na kolejach niezwykle aktualną. Kolej obecnie jest decydującym czynnikiem w ważnej sprawie dla życia gospodarczego, czy przemysł węglowy będzie mógł zaspokoić wszystkie zapotrzebowania rynków zagranicznych i krajowych.

Z zebranych przez nas informacyj wynika, że w miesiącu bieżącym kolej **przydziela kopalniom naszego Zagłębia codziennie 1500 wagonów.** Jeżeli są wagony zbywające, wówczas do tego kontygentu dochodzi jeszcze 10 pr. Ponad kontygent kopalnie otrzymują również i w niedzielę 1500 wagonów, ale tylko z tym warunkiem, że węgiel ten przeznaczony **będzie dla rynku wewnętrznego.**

Kontygent w miesiącu bieżącym jest zmniejszony o 400 wagonów, w sierpniu bowiem kolej **dostarczała wszystkim kopalniom Zagłębia około 1900 wagonów-węglarek.**

Przyczyną zmniejszenia przydziału wagonów dla węgla jest wzmożony jesienią przewóz okopowizn i zboża. Pozatem zajmują dużo wagonów transporty przetworów naftowych i cementu, odwożone do Gdańska.

Naogół w porównaniu z miesiącami wiosennemi, a więc przed wybuchem strajku angielskiego **wysokość kontygentu wagonowego nie zmieniła się.** Zarówno bowiem w maju, jak i w kwietniu liczba przydzielanych wagonów-węglarów sięgała, a nieraz przekraczała cyfrę 1500. Różnica polegała tylko w wykorzystaniu wagonów. Kopalnie, mając do dyspozycji 1500 wagonów, naładowały najczęściej zaledwie 1000 wagonów. Obecnie **półtora tysiąca nie jest liczbą dostateczną i gdyby kolej mogła rozporządzać większą ilością węglarek, wówczas i na kopalniach praca wzmogłaby się jeszcze bardziej, niż obecnie.**

Węgiel z Zagłębia transportowany jest głównie na Gdańsk i poznańską dyrekcję kolejową. Bezpośrednio do Gdańska wywozi się codziennie około 400 wagonów.

Prócz tego codziennie odchodzi drogą lądową jeden pociąg towarowy z węglem do Włoch przez Tarvisio.

Ostatniemi czasy wzmógł się bardzo wywóz węgla do Rosji. **Sowiety zakupują w Zagłębiu codziennie 100 wagonów węgla.** Zdobywanie rynku rosyjskiego postępuje szybko naprzód, co budzi jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Na zachodnie rynki zagraniczne węgiel zagłębiowski, jak wspomnieliśmy, idzie przez Gdańsk, Gdynię oraz przez porty niemieckie: Szczecin, Hamburg i Bremę.

Nic dziwnego, że wobec ogromnego ruchu towarowego na kolejach, trzeba było powiększyć personel pracowników. **Zredukowani swego czasu kolejarze zostali z powrotem przyjęci.** Mimo jednak powiększenia rąk roboczych, praca jest ogromna i nakłada trzeba wysiłku i sumienności, by sprostać ważnemu zadaniu zaspokojenia zapotrzebowań eksporterów. **Nasi kolejarze robią wszystko, co mogą,** aby podnieść wydajność pracy na kolei i umożliwić eksport polski zagranicę. Wzmożenie się ruchu w przemyśle i zmniejszenie się bezrobocia jest, między innemi, również zasługą kolejarzy.

Wiadomości ze Śląska.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Czwartek dnia 23 b. m. w Bielsku „Halka" z gościnnem występem I. Dygasa

Piątek dnia 24 b. m. „Tosca" występ Ignacego Dygasa

Sobota dnia 25 b. m. premjera „Król".

Niedziela dnia 26 b. m. Bytom „Żydówka"

Zapowiedzi teatralne.

W sobotę dnia 25 b. m. po raz pierwszy na scenie naszej wystawioną zostanie znakomita komedja mistrzów francuskiego teatru G. Caillaveta i de Fleursa „Król" pełna humoru i wykwintnej satyry politycznej Komedja ta w tryumfalnym pochodzie obeszła wszystkie sceny europejskie i na scenach polskich w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu święciła zawsze długotrwałe sukcesy W roli głównej wystąpi p. raz pierwszy p. Józef Krokowski. Pozatem w głównych rolach wystąpią pp. T. Bohdańska, K. Krzywicka, W. Michałowska, F. Chmurkowski, K. Kijowski, W. Puchalski, Janusz Mazanek-Czarliński S. Wrącki i inni Reżyseruje p. Józef Krokowski.

Przygotowania do inauguracyjnego przedstawienia opery w pełnym toku. Inauguracja opery odbędzie się dnia 28 we wtorek, odegraną będzie opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki „Halka".

Połączyć Szopienice z Sosnowcem linją tramwajową.

Obywatele Szopienic domagają się, ażeby od linji tramwajowej Katowice—Szopienice—Mysłowice została przeprowadzona od Szopienic do Sosnowca nowa linja, któraby połączyła Sosnowiec z głównym szlakiem tramwajowym. Uruchomienie takiej linji byłoby wielkiem udogodnieniem nietylko dla mieszkańców Szopienic, lecz też i mieszkańców Sosnowca, którzyby mogli tramwajem dojechać do samych Katowic. Budowa takiej odnogi nietrwałaby długo, ponieważ rozchodzi się w tym wypadku o położenie linji długości najwyżej jednego kilometra t. zn. od głównej linji w Szopienicach do przejazdu kolejowego przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu.

Budowę tej linji powinno się rozpocząć jak najprędzej, ażeby ułatwić komunikację między Zagłębiem Dąbrowskiem a Śląskiem.

Stosunki w kolejowej dyrekcji katowickiej.

Jak się dowiadujemy, przybył do Katowic specjalny delegat Ministerjum kolei, który będzie badać stosunki panujące w naszej dyrekcji

Przyjazd delegata nastąpił na skutek zażaleń zwolnionych ze służby kolejarzy górnoślązaków, którzy twierdzą, że zostali wydaleni zupełnie niesłusznie. Wysłannik Ministerjum kolei będzie badać na miejscu zażalenia zwolnionych górnoślązaków.

W najbliższych dniach zostaną wyznaczone godziny przyjęć, ażeby ewentualnie pokrzywdzeni mogli bezpośrednio rozmówić się z delegatem.

Zjazd Polskiego Zjednoczenia stronnictw chrześcijańskich.

Dla zapoznania się z ważnością wyborów komunalnych zwołuje centralny komitet wyborczy Polsk. Zjednoczenia stronnictw chrześcijańskich zjazd prezesów, wiceprezesów miejscowych komitetów wyborczych, oraz miejscowych prezesów stronnictw politycznych złączonych w Polsk. Zj. Chrz. na powiaty Katowicki, Pszczyński, Świętochłowicki, Tarnogórsko-Lubliniecki do Katowic w niedzielę 26 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem w Domu związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła.

Pierwszy dzień zjazdu lekarzy.

Dziś rozpocznie się w Katowicach zjazd lekarzy. Po nabożeństwie w kościele N.P.M. nastąpi otwarcie zjazdu na sali Domu związkowego inauguracyjnym wykładem prof. dr. Kostaneckiego z Krakowa, o t. zw. wyrostku robaczkowym.

Budowa Banku Polskiego w Królewskiej Hucie.

W ostatnich dniach rozpoczęto w Królewskiej Hucie przy ulicy Szopena budowę gmachu Banku Polskiego.

Wybory do Kasy chorych.

Zarząd Kasy chorych w Katowicach rozpisał wybory do tej kasy na 31 październi-ka. Jak się dowiadujemy, są czynione starania ze strony polskiej, aby te wybory odroczyć na czas późniejszy.

O stopnie służbowe powstańców górnośląsk.

Ministerjum spraw wojskowych wyjaśnia, że powstańcom górnośląskim, odbywającym obecnie czynną służbę wojskową, nie należy przyznawać stopni wojskowych, jakie nadali im dowódcy byłych formacyj powstańczych.

Pod adresem władz w Siemianowicach.

Po ulicach Siemianowic błąka się bez żadnej opieki chora umysłowo przezwana przez mieszkańców Mutter-Hu. Chora zaczepiana przez uliczników zachowuje się ordynarnie i niemoralnie. Mieszkańcy Siemianowic proszą kompetentne władze, ażeby zaopiekowały się obłąkaną i położyły kres ciągłym zajściom.

Ulepszenie maszyn w Królewskiej Hucie.

Ażeby powiększyć produkcję Królewska Huta wprowadza ulepszenia techniczne. W niedługim czasie zostaną już puszczone w ruch maszyny najnowszych konstrukcyj.

Amatorzy cudzej własności.

Wczoraj rano włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Dewora Alojzego przy ulicy Kościuszki l. 13 i skradli garderobę ogólnej wartości 1.200 zł.

Z działalności Komitetu ratunkowego w Wojkowicach Komornych.

W czerwcu roku ubiegłego zawiązał się w Wojkowicach Komornych Komitet ratunkowy w celu niesienia pomocy biednym a w szczególności uczącej się młodzieży. Zaraz na wstępie podjęcia działalności Komitetu przekonano się, jak wielką była potrzeba zorganizowania podobnej placówki, oraz jak wielką winna być praca ludzi, którzy zadali sobie ten trud, by przezwyciężyć wszystkie trudności w położeniu przyjętym na swe barki ciężarem. Wybrany zarząd zakrzątnął się niezwłocznie koło ustalenia liczby najbardziej potrzebujących pomocy, których naliczono 120 osób.

Podstawą do rozpoczęcia akcji dobroczynnej było samowolne opodatkowanie się ludzi dobrej woli i współczujących niedoli swych bliźnich, potrzebujących pomocy. Wobec rozszerzającego się wówczas bezrobocia i ograniczenia liczby dni pracy na okolicznych kopalniach, Komitet zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, iż pomoc jego będzie tylko kroplą w morzu, lecz nie zrażając się przewidywanemi trudnościami, postawił sobie za zadanie z całą energją kontynuować swą pracę samarytańską, uważając, że niesienie pomocy w rozmiarach skromnych jest pożyteczniejsze, niż obojętne przyglądanie się nędzy.

Pierwsze zebrane fundusze obrócono na zapomogi pieniężne dla 26 rodzin, najbardziej pomocy potrzebujących. Następnie Komitet rozszerzył swoją akcję przez założenie przy szkole powszechnej kuchni dla dziatwy szkolnej. Widząc codziennie garnącą się młodzież po ciepłą strawę, kuchnia ta stała się główną troską Komitetu, gdzie średnio 112 dzieci regularnie korzystało ze zdrowego pożywienia, a za czas od 8 październi-ka r. ub. do rozpoczęcia tegorocznych wakacyj szkolnych wydano ogółem 22510 porcyj, przyczem koszt jednej porcji wynosił 16 gr.

Prócz tego Komitet urządził choinkę, rozdając dzieciom różnego rodzaju podarunki gwiazdkowe, a na Wielkanoc święcone, wszystko z darów, zebranych wśród miejscowej inteligencji. Niezależnie od tego Komitet zatroszczył się również o odzież dla dzieci najbiedniejszych, którą rozdano 43 dzieciom w postaci ubrania, bielizny i bucików kosztem 509 złotych.

Środki swe Komitet czerpał ze źródeł następujących: od Tow. „Saturn" zł. 2152, od pp. urzędników i dozorców kopalni „Jowisz" zł. 1298, od kancelistów i robotników zł. 653, od Stow. Spoz. zł. 116,18, od Centr. Kom. rat. w Sosnowcu zł. 250, od Koła młodzieży w Wojkowicach zł. 151,05 od p. inż. Unierzyskiego zł. 45 i od różnych zł. 510,52. Ogółem zł. 4985,95. W okresie sprawozdawczym wydatkowano: na urządzenie i utrzymanie kuchni zł. 4239,16, na ciepłą odzież zł. 509,48, na różne zł. 166,93, pozostałość w kasie wynosi zł. 70,38.

Komitet ratunkowy za naszem pośrednictwem wyraża wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności Tow. „Saturn" za bardzo wydatną pomoc oraz pp. urzędnikom i robotnikom kopalni „Jowisz", jak i wszystkim, którzy bezinteresownie oddali Komitetowi swą pracę serdeczne Bóg zapłać.

Budowa szpitala dla obłąkanych w Miechowie

Na posiedzeniu olkuskiego Wydziału powiatowego w dniu 20 bm. uchwalono wyasygnować na budowę szpitala dla obłąkanych w Miechowie 5 tys. złotych, z tem, że 2 tys. złotych zostaną wypłacone z budżetu tegorocznego, a 3 tys. złotych z budżetu roku następnego.

Myśl wybudowania przy obecnym szpitalu św. Anny w Miechowie drugiego takiegoż gmachu podał na ostatniej konferencji starostów w Kielcach p. Wasiak, starosta miechowski.

Sejmik miechowski ma na ten cel już przygotowane pareset tysięcy sztuk cegły oraz innego materjału budowlanego, jeżeli więc **w myśl zapadłej uchwały w Kielcach wszystkie starostwa w województwie Kieleckiem (jest ich 16) przeznaczą po 5 tys. złotych, to stanie gmach, w którym każdy powiat będzie miał zapewnione miejsce na 5 chorych najmniej.**

Statystyka **wykazuje, że w województwie Kieleckiem jest około 500 obłąkanych bez dachu i opieki.** Nieszczęśliwi ci dopuszczają się różnych przewinień, jak podpalania itp. lub też przeciwnie, sami są ofiarami gwałtu, jak to miało miejsce np. w Sławkowie.

Sejmiki winne jak najrychlej wypłaty te przeprowadzić, ażeby pożyteczne schronisko stanęło pod dachem w najbliższym czasie.

Kronika Olkuska.

Pożar w Olkuszu.

W dniu 20 bm. około godz. 3 popoł. wynikł groźny pożar na pierwszym piętrze domu sukc. Lekkich, obok gimnazjum, przy ulicy Augustjańskiej. Gwałtowny ogień objął odrazu cały drewniany dom, z którego zaledwie zdołano uratować część ścian parteru. Wewnątrz wszystko uległo spaleniu, przyczem spaliły się wszystkie rzeczy dwuch lokatorów, zamieszkałych na piętrze.

Straty budynku wynoszą około 4.000 złotych. Przy pożarze czynne były straże miejska, fabryczna i pomorzańska. Przy ratowaniu, uległ oparzeniu ręki strażak p. Fel. Lorek

Pożar lasów.

Meldują telefonicznie ze st. Rabsztyn, że płoną lasy państwowe w okolicy Chrząstowic, gm. Jangrot. Wobec braku koni i dużej odległości od miejsca pożaru (przeszło 10 kilometrów od Olkusza) straże nasze z ratunkiem pośpieszyć nie mogły.

Pożar filmu.

Podczas demonstrowania obrazu w kinie olkuskiem w dniu 18 bm. zapalił się film, przyczem młody operator stracił zupełnie głowę. Dyżurny na sali strażak p. Stera zauważył w kabinie ogień, spokojnie przeszedł przez zapełnioną publicznością salę, szybko wbiegł do kabiny i momentalnie zerwał krąg palącego się filmu i ugasił go. Uczynił o tak niepostrzeżenie, że nikt tego z publiczności nie zauważył. Pożar zniszczył około 700 mtr. filmu. Dzięki przytomności umysłu strażaka, uniknięto [illegible]

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Prof. Kemmerer o bankach w Polsce.

Jeden z tomów 800-stronicowego, przez prof. Kemmerera sporządzonego „Sprawozdania o położeniu banków akcyjnych w Polsce", omawia rolę banków w Polsce.

Jednem z najważniejszych zagadnień chwi obecnej w Polsce — pisze dosłownie prof. Kemmerer — jest przywrócenie zaufania do polskich banków akcyjnych. W ciągu ostatnich trzech lat ciosy, zadane zaufaniu, były liczne i w wielu wypadkach dzięki nim polscy depozytarjusze i zagraniczni wierzyciele ponieśli duże straty. „Wszystkie banki na tem ucierpiały, a dwadzieścia banków ogłosiło upadłość".

Przed wojną było w Polsce sześć ściśle polskich banków. Instytucje te były naogół silne finansowo i dobrze prowadzone. W Polsce istnieje obecnie 86 banków akcyjnych z 221 oddziałami i znaczną ilością agencyj.

Położenie wielu banków jest obecnie takie, że można wątpić, czy w obecnych warunkach ekonomicznych w Polsce mogłyby one w razie likwidacji zrealizować dostateczne fundusze na pełną spłatę wierzycieli, nawet gdyby osiągnęły dobre ceny za nieruchomości i akcje.

Banki mają bardzo mało własnych funduszów dla finansowania bieżących potrzeb kredytowych swych klijentów, a pożyczki i dyskonta, których mogą udzielać, są zwykle ograniczone do wysokości sumy, którą mogą uzyskać drogą redyskonta w Banku Polskim.

Prof. Kemmerer stwierdza dalej, że w obecnych warunkach banki robią niewiele poza markowaniem swego istnienia a nagłe wycofanie depozytów postawiłoby niektóre z nich w krytyczne położenie.

Prof. Kemmerer stwierdza wyraźnie:

Małe są widoki, aby wiele z tych banków mogło otrzymać dalsze znaczne pożyczki wprost od banków zagranicznych w danych warunkach. Całość obrazu — stwierdza amerykański doradca — nie jest wesoła i sytuacja wymaga natychmiastowego działania.

Konkluzję swą prof. Kemmerer ujmuje krótko:

Publiczność ma prawo do silnych i dobrze prowadzonych banków i oczekuje od Rządu stworzenia warunków, umożliwiających istnienie takich instytucyj i zapewniających ich trwałość.

Potrzebna jest gruntowna reorganizacja systemu bankowego. Potrzeba: 1) aby słabe banki były stopniowo wyeliminowane przez fuzję z silniejszemi instytucjami, albo likwidację, 2) aby banki polskie były większe i lepiej prowadzone, tak, by zwiększające się potrzeby kredytowe handlu, przemysłu i rolnictwa były należycie zaspakajane i 3) aby istniał sprawny nadzór nad bankami.

Kronika gospodarcza.

RYNEK FUTRZANY. Sezon w branży futrzanej rozpoczął się już w pierwszych dniach września i zapowiada się względnie dobrze. Do niedawna jeszcze wstrzymywali się hurtownicy ze sprzedażą, pamiętni strat, jakie w zeszłym roku wskutek wielkiej liczby niewypłacalności wśród swoich klijentów ponieśli (branża futrzana miała w zeszłym roku bodaj, że największą ilość protestów). Od kilku jednak dni panuje w hurcie ruch ożywiony. Detaliści otrzymują następujące warunki sprzedaży: 40 do 50 proc. gotówką, reszta zaś pokrycia w wekslach z terminem od 2 do 3 miesięcy. W detalu ruch na razie jeszcze niewielki. Sezon rozpocznie się dopiero z końcem października. Według wszelkiego prawdopodobieństwa największy zbyt w detalu będzie na futra tanie. Ceny w hurcie za najpopularniejsze gatunki przedstawiają się za jedną skórkę (skórę) następująco: karakuły 5 do 25 dolarów, wydry 20 do 60 dolarów, piżmowce farbowane we Francji 3 do 7 dol., króliki farbowane w Niemczech i we Francji 75 centów do 2 i pół dol., krety 15 do 25 centów. Ze względu na bardzo mocną tendencję dla futer na rynkach zagranicznych, panuje u nas nastrój mocny. Szczególnie wielką zwyżkę wykazują skóry źrebaków, które ze względu na wielki popyt ze strony Ameryki, skoczyły w niespełna 2 miesiące z 4 dol. na 11 dolarów. Z futer drogich podniosła się cena karakułów, potaniały wydry. Ceny innych futer utrzymały się naogół na zeszłorocznym poziomie.

RYNEK WEŁNIANY. W branży tej panuje nadal ruch ożywiony. Kupują zarówno kupcy łódzcy, jakoteż warszawscy, pomorscy, poznańscy i małopolscy. Dużo towarów idzie na kresy wschodnie. Warunki sprzedaży są bardzo korzystne. Stali i solidni odbiorcy otrzymują towar w fabrykach wyłącznie na weksle z terminem od dwuch do czterech miesięcy, inne firmy płacą 25 proc. gotówką, resztę na dwumiesięczne weksle. Znacznym popytem cieszą się z towarów łódzkich krepy, welury i damskie rypsy zimowe, z towarów tomaszowskich zaś materjały na palta damskie i męskie, towary spodniowe, rypsy, ulstry, welury i krepy. Fabrykanci spodziewają się większych zleceń w początkach października, dlatego też pracują intensywnie, ażeby napełnić swe składy.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 22-9.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8.40 — 8.50, Bank Handlowy 3.90, Bank Spółek Zarobk. 7.00 Bank Polski 89.00—87.25, Kijwski 0.19—0.18, Pol. Tow. Elektr. 0.10, Siła i Światło 0.25—0.24. Chodorów 100.00—102.00 Czersk 0.40, Częstocice 1.50—1.45, Gosławice 43.00 — 41.00, Michałów 0.32—0.30—0.31, Cukier 3.10—2.90, Firlej 0.51—0.55—0.54. Łazy 0.16. Drzewo 0.40—0.35, Wysoka 2.00, Żegluga 0.18, Pol. Przem. Naft. 0.65—0.68, Nobel [illegible] 2.50. Cegielski 18.35, Fitzner 2.75, Lilpop 0.97, Modrzejów 4.40—4.25, Norblin 1.2[illegible]—1.27—1.28, Ostrowiecki 7.40—7.30—7.35, Rudzki 1.35—1.29. Starachowice 2.28—2.21—2.22. Ursus 1.75. Zawiercie 22.50—21.75, Żyrardów 13.50 — 13.7[illegible] Borkowski 1.55, Syndykat 1.80, Haberbusz 75.00, Spirytus 2.10, Lombard 3.2[illegible]

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.97—8.96 i pół.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.79—43.78.
Paryż 24.85.
Praga 26.72.
Włochy 33.10.
Belgja 23.60.
Szwajcarja 174.35—174.30.
Holandja 136.50.

Tendencja dla akcyi silna, dla walut niejednolita.

Nowa kopalnia soli w Inowrocławiu.

Skomplikowany sposób prac wiertniczych

W tych dniach nastąpiło otwarcie kopalni belgijskiego Tow. „Solway", wytworzonej olbrzymim nakładem wiedzy technicznej i kapitału na Solnie pod Inowrocławiem Z szybu na głębokości — 170 metrów wydobyto po 2 latach pracy pierwszy potężny kubeł soli kryształowej, a jest to dopiero wierzchnia warstwa tego nowego kopalnianego skarbu kujawskiej ziemi, gdzie głębokość uwarstwienia soli obliczono na 300 metrów.

Budowę kopalni rozpoczęto na terenach dawnej przez wody wewnętrzne zalanej kopalni. Na głębokości 168 metrów napotkano na silny prąd rzeki wewnętrznej, który nawet przy 34 stopniach Celsjusza, nie dał się, jak zamierzano, zamrozić. Musiano się uciec do wielce skomplikowanego sposobu zamrożenia. Oto wsypano w nurt tej rzeki 50 wagonów cementu i 60 metrów piasku i ta mieszanina dopiero, jako szlam podlegała zamrożeniu przy 34 st. C. Dokonano tego olbrzymim zasobem pracy i środków materjalnych.

Wiertnicze prace idą dalej do zakreślonych 500 mtr. Przeszkody w postaci wód wewnętrznych są tu i nadal do przewidzenia, gdyż na głębokości 200 metrów dawna kopalnia naporem wód 10 metrów na minutę zalana została. Na dzisiejsze cuda techniki są to jednakże rzeczy do pokonania, człowiek w wiedzę bogaty staje już dziś do walki zwycięskiej z potęgami żywiołów.

Nowa kopalnia daje już dziś zatrudnienie 150 robotnikom, a ma dać je 500 ludziom w przyszłości.

ZAWÓD.

Pewna panna poślubiła wdowca i w tydzień po ślubie poczęła okazywać mu niezadowolenie; zapytana o powód, odrzekła:

— Zawsze słyszałam, że jeżeli panna wychodzi zamąż za radcę, to zostaje radczynią, jeżeli za profesora — profesorową, i dlatego myślałam, że gdy wyjdę za wdowca, to zostanę wdową i [illegible]

Z całej Polski.

ZAJŚCIE PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

W swoim czasie władze wojskowe przekazały miastu opiekę i nadzór nad grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu zorganizował dozór nad grobem, do sprawowania którego użyto stróżów ogrodniczych w umundurowaniu.

Do pełniącego służbę dozorcy miejskiego zbliżył się jakiś żołnierz (uzbrojony w karabin), który ukląkł przy grobie i zaczął się modlić, a na zapytanie stróża odpowiedział, że przysłano go do pilnowania grobu.

Wobec przybycia owego żołnierza bez zwykłej asysty dwuch innych szeregowych, dozorca powtórzył niezwłocznie to oświadczenie pełniącemu wartę przy sztabie generalnym na pl. Saskim żandarmowi, w następstwie czego żołnierza tego aresztowano i po rozbrojeniu odprowadzono do komisarjatu P. P.

Aresztowany podał się za artystę malarza Józefa Kożuchowskiego (Marjensztadt 6). Zeznał on, że podczas ostatnich walk stracił brata i że zwłoki tego ostatniego leżą w grobie (?) Nie mógł przeto znieść, aby grobu tego pilnowali stróże ogrodowi i postanowił sam objąć wartę przy grobie.

CYWILNY PORT LOTNICZY W POZNANIU.

Staraniem L. O. P. P. powstaje w Poznaniu cywilny port lotniczy, narazie wspólnie z portem wojskowym.

Obecnie z lotniska wojskowego w Ławicy korzysta cywilna szkoła pilotów, fabryka „Samolot“ i „Aero“. Teren tego lotniska jest bardzo duży, pomimo jednak swych tak znacznych rozmiarów, nie może być używalny na całej swej przestrzeni, bowiem brózdy i wyrwy, któremi jest usiany, powodują uszkodzenia płatowców.

Komitet wojewódzki L. O. P. P. w Poznaniu, mając za zadanie rozwój idei lotnictwa, postanowił doprowadzić do stanu używalności dla wyżej wskazanych przyczyn cały teren, dlatego wyasygnował na przeprowadzenie robót ziemnych 120.000 złotych. W taki sposób Wielkopolska zdobędzie świetny port lotniczy, który przyczyni się do szybkiego rozwoju komunikacji lotniczej cywilnej.

Wszechstronność ubezpieczeń w Anglji.

Ubezpieczenia przeciw łysinie, bliźniętom, trzęsieniu ziemi, rewolucji, niepogodzie i innym .. przypadłościom

W Polsce nieliczne są w stosunku do zagranicy kategorje ubezpieczeń. My ubezpieczamy się wyłącznie przeciw wielkim klęskom: pożarowym, gradobiciu i t. p. Zagranicą jednak istnieją towarzystwa ubezpieczające nawet przeciw małym dolegliwościom życia. Wzorem takiego, wszystko niemal ogarniającego Towarzystwa jest wielkie, angielskie przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe „Lloyd“.

Jeżeli ktoś się obawia, że w 40 roku życia będzie miał już łysinę, jeżeli dama boi się, iż zima zabarwi jej nosek na kolor czerwony, jeżeli młody małżonek obawia się przyjścia na świat bliźniąt i powiększenia w ten sposób swych trosk rodzinnych, to w takich kłopotach wystarczy zwrócić się tylko do „Lloyda“, który oczywiście „klęsk“ tych nie odwróci, ale pocieszy te ciężko doświadczone łysiną i czerwonym noskiem osoby, znaczną sumą ubezpieczeniową.

W „Loydzie“ ubezpieczyć się można przeciw wszelkim możliwym przypadłościom. W ostatnich czasach „Lloyd“ zawarł mnóstwo ubezpieczeń mających związek ze strajkiem górników w Anglji i przepłynięciem kanału La Manche. Tak np. można się było w roku zeszłym zakładać, a zakład swój ubezpieczać w stosunku 7:1 że Gertruda Ederle kanału nie przepłynie. Na tego rodzaju zakładach „Lloyd“ zarobił olbrzymie sumy. Tegoroczne jednak zakłady o przepłynięcie kanału kosztowały „Lloyd'a“ wiele pieniędzy.

Jeden z dyrektorów tej firmy oświadczył:

— Ubezpieczamy codziennie ludzi przeciw trzęsieniu ziemi i rewolucji. Niema takiego wydarzenia na świecie, przeciw któremu nie byłoby się można u nas ubezpieczyć. Przed wybuchem strajku górników węglowych szturmowani byliśmy poprostu przez ludzi, pragnących się przeciw temu strajkowi ubezpieczyć. Obecnie przyjmujemy jeszcze ubezpieczenia, które wypłacone będą, jeżeli strajk potrwa jeszcze jeden miesiąc, albo też do ściśle określonego dnia.

— Przeciw rewolucji — mówił dalej ów dyrektor — ubezpieczamy głównie kupców, którzy w Meksyku, Ameryce Południowej, albo też w innych niespokojnych i niepewnych krajach robią interesy. Niema dnia abyśmy nie ubezpieczyli jakiejś pary małżeńskiej, przeciw ewentualności przyjścia na świat bliźniąt. Wysokość opłaty ubezpieczeniowej zależy w takim wypadku od tego, czy w danej rodzinie zaszedł już kiedyś wypadek urodzenia bliźniąt.

Osoby roztargnione mające zwyczaj wszystkiego zapominać, nawet o takich cennych rzeczach, jak portfele z rublami, dolarami i funtami szterlingami, mogą się ubezpieczyć w pełni przeciw ewentualnej stracie. Wspomniane towarzystwo ubezpiecza pływaków przeciw kurczom mięśni, aktorów i aktorki, artystów teatrzyków kabaretowych i muzyków przeciw utratom poszczególnych członków ciała, przeciw stracie włosów lub pięknej cery.

Pewien autor powieści detektywistycznych ubezpieczył się preciw ewentualnej utracie siły swojej wyobraźni. Nierzadkie są wypadki, że ludzie ubezpieczają się przeciw złej pogodzie w czasie feryj wakacyjnych a pewnemu mężczyźnie wypłacona będzie premja jeżeli po świętach Bożego Narodzenia zachoruje z obżarstwa. Osobnik ten jest podobno wielkim żarłokiem, objawiającym szczególnie swe talenty w dniach świątecznych. Pewien lord ubezpieczył się na 10 tysięcy funtów szterlingów na wypadek gdyby uciekła mu z domu w okresie rocznym siostrzenica. Ubezpieczenie kosztowało go tysiąc funtów szterlingów, zapłaconych niepotrzebnie, albowiem siostrzenica nie uciekła w terminie ubezpieczeniowym z jego domu.

Jednem słowem „Lloyd“ przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia.

Ze świata.

WIELCY ŁAPOWNICY.

Najwyższy trybunał federalny Stanów Zjednoczonych rozpatruje obecnie sensacyjną sprawę byłego ministra sprawiedliwości Harry Dogerty oraz byłego dyrektora, zarządzającego sekwestrowanymi w czasie wojny majątkami, pułkownika Thomasa Millera, oskarżonych o pobieranie olbrzymich łapówek. Jest to pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych fakt oddania pod sąd ministra za przestępstwa, popełniane w czasie sprawowania przezeń urzędu swojego. Prokurator zarzuca Dogerty i Millerowi przyjęcie od pewnej niemieckiej firmy metalurgicznej łapówki w wysokości 450.000 dolarów za przyczynienie się do zwrotu zasekwestrowanego majątku wartości 7-miu miljonów dolarów. Tranzakcja dokonana została za pomocą podstawionego ad hoc stworzonego „Szwajcarskiego Towarzystwa Akcyjnego“.

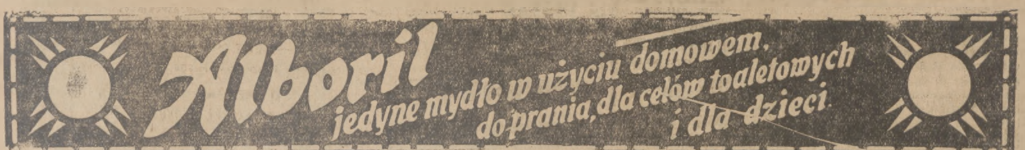
CIEKAWA ANKIETA.

Pan Warrier, bogaty Amerykanin, leczący swój spleen podróżami po całym świecie, przeprowadził dyskretną ankietę porównawczą na temat kurtuazji w poszczególnych krajach. Stwierdził on mianowicie, iż spotkał się z niegrzecznem obejściem 19 razy w [illegible], 22 w Szwajcarji, 28 w Danji, 32 w Anglji, 54 we Francji, 61 w Belgji, 67 w [illegible], 110 w Austrji, 139 we Włoszech oraz 181 w Niemczech. Należy jednak dodać, że pan Warrier, obdarzony herkulesową postawą, uciekł się do nieco ekscentrycznego sposobu ankietowania, mianowicie następywał on na nogi przechodniom, nie przepraszając ich nawet za to.

PRZELOT PRZEZ ATLANTYK WSTRZYMANY.

Francuski lotnik kpt. Fonck, który rozpoczął przed paroma dniami próbę przelotu z Nowego Yorku do Paryża na trójmotorowym płatowcu wynalazku inżyniera Sikorskiego, zmuszony był zawrócić do Nowego Yorku z powodu szalejącej burzy na wybrzeżu amerykańskiem. Przelot poprzez Atlantyk został znowu odłożony na czas nieokreślony, a rekord nęcący najlepszych lotników świata pozostaje nieosiągnięty.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?



Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

INSTYTUT MUZYCZNY. Największe konserwatorjum Śląska i Zagłębia ul Teatralna 7 I. obok Teatru. Nauka skrzypiec, fortepianu, śpiewu solowego, kompozycji, instrumentów orkiestrowych. Prospekty z warunkami przyjęcia wydaje Sekretarjat Zoiżki kolejowe. Tel. 1515. 5308-1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwu Żądajcie prospektów! 4986

Grono nauczycieli szkół średnich organizuje komplety przygotowawcze do wszystkich klas gimnazjum. Zgłoszenia od 4-6 Bracka 2 m. 7. 5391-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Freblanka inteligentna na przychodnie do dwuch chłopczyków potrzebna zaraz Zgłoszenia osobiste 3-go Maja 28 do p. Hławskiej, stróż wskaże. 5537

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Kalm Wojciech zgubił książkę Kasy chor., wydaną przez Tow. „Saturn" zaświadczenie, wydane przez komisję poborową w Zawierciu Dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5526-2

Stanisław Sokoliński zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 5518-2

Skrzyńska Franciszka zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5514 2

Stefan Grabara zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Malecówna Ida — Będzin zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5440-1

M... Jakubow... zgubiłem legitymację od związku bezrobotnych, wydaną przez Magistrat Dąbrowski.

Szola Bolesław zgubił książkę Kasy chorych, wyd. przez kop. „Czula ź 5548

Jan Zdybot zgubił książkę Kasy chorych, wydaną w Sosnowcu 5517-2

Bolesław Naziemiec zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Sosnowiec 5539

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 19-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOLA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"